



Ewangelia świętego Jana - rozdział 15

ROZDZIAŁ 15

Jan 15:1 - „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem”.

Pośrednio, ten werset jest doskonałym dowodem przeciwko trójcy, wskazując, że krzew winny nie może być równy Temu, który nim zarządza. Co więcej, jeśli Jezus jest „prawdziwym krzewem winnym”, to powstaje sugestia, że istnieją inne lub fałszywe krzewy winne, które nie są zasadzone przez Ojca.

Jan 15:2 - „Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc”.

Bóg odcina każdą latorośl w Jezusie, która nie wydaje owocu. Z drugiej strony, Bóg przycina każdą latorośl, która wydaje owoc, aby mogła wydawać jeszcze więcej owoców. Kiedy osoba poświęca się, staje się latoroślą. Każda osoba, która jest powołana i akceptuje Jezusa według przyjętych wymagań, trwa w krzewie winnym. Na podstawie wielu innych fragmentów Pisma Świętego wiemy, że większość poświęconych nie spełni warunków wysokiego powołania. Dla tych jest przeznaczona przynależność do klasy Wielkiego Grona lub druga śmierć. Co stanie się ze wspomnianą w przypowieści latoroślą, która, nie przynosząc owocu, jest odcięta? Czy klasa Wielkiego Grona w przeciwieństwie do klasy Kościoła pozostaje w krzewie winnym, czy też są oddzieleni? Tylko Małe Stado pozostaje w krzewie winnym.

Ci, którzy są odcięci od krzewu winnego, albo zginą w drugiej śmierci, albo oddadzą swoje ciała Szatanowi na zatracenie, aby stać się częścią Wielkiego Grona. Innymi słowy, chociaż Wielkie Grono wydaje owoce, to według przypowieści te ich owoce nie są wystarczające, aby mogli pozostawać w krzewie winnym. Jeśli chodzi o to, czy przypowieść podkreśla wtórą śmierć lub przynależność do Wielkiego Grona tych, którzy są usuwani z krzewu winnego, to nawet pastor Russell nie miał zdecydowanego stanowiska odnośnie do tej kwestii. W swych wczesnych pismach uważał, że ci, którzy są odcięci, niekoniecznie pójdą na wtórą śmierć. Po prostu nie wykazali się na tyle, aby osiągnąć członkostwo Małego Stada. Prawdopodobnie pastor oparł swoje rozumowanie na 1 Liście do Koryntian 3:13-15, gdzie apostoł Paweł mówi, że każdego człowieka dzieło zostanie objawione. Ogień tego dnia wypróbuje każde dzieło i drewno, siano oraz słoma spłoną, ale same osoby zostaną zbawione tak, „jak przez ogień”. Mówiąc inaczej, ilustracja pokazuje, że ta klasa może

być całkowicie spalona (ciało może być zniszczone), a jednak otrzymać życie. Można zauważyć dwa sposoby tłumaczenia przypowieści. Faktem jest, że powstaje problem odnośnie do zeschniętej latorośli z wersetu szóstego. Jednym wyjaśnieniem jest to, że Jezus bierze tutaj pod uwagę tylko Małe Stado, nie uwzględniając Wielkiego Grona. Lekcja byłaby taka, że jeśli ktoś chciałby pozostawać w krzewie winnym, utrzymując tę szczególną społeczność z Panem jako Jego Kościół, to musi wydawać owoce. To wydaje się lepszą interpretacją. Jednak trudno jest wytłumaczyć przypowieść z większą precyzją i wyrazistością. Jeśli osoba jest odcięta od krzewu winnego, oddzielona od społeczności z Chrystusem, czy jest dla niej nadzieja?

Zniszczenie wydaje się ciężkie, ale z drugiej strony ci, którzy przynoszą owoce, nawet jeśli niewiele, są przycinani, aby mogli wydawać więcej owoców. Ta przypowieść zawiera kilka niejasności, ale szczególnie koncentruje się na tych, których Jezus szuka, czyli na członkach prawdziwego Kościoła. Pastor nawiązuje do tych, którzy są odcięci, używając określeń „pasożyty na krzewie”, „wilki”, „dziczki”, które ciągną soki jak pasożyty. Przez ich odcięcie krzew winny może wydawać więcej owoców. Stąd też latorośle wydające owoce muszą być przycinane, aby wydawały jeszcze więcej owoców.

Komentarz: Myśl o „pasożytach” jest interesująca. Pasożytami są bezużyteczne narośla, które wysysają roślinne soki krzewu i nie przyczyniają się do produkcji owoców. One mają być odcięte od winnego krzewu. Ta zasada mogłaby dotyczyć ludu Bożego. Ktoś, kto nie wzmacnia członków Ciała, nie służy i nie zachęca braci itp., ale wciąż zabiera i zabiera od innych, mógłby być takim pasożytem. Kojarzy się to nam z pojęciem letniości, która może raczej osłabić niż wzmocnić. Dlatego ci, którzy są letni, zostaną wypluci z Pańskich ust. Oni nie tylko nie przyczyniają się niczym, ale zabierają od innych.

Odpowiedź: Jednak ta przypowieść nie mówi, że Wielkie Grono pozostaje w krzewie winnym. Zauważmy, jak kończy się przypowieść. Ona nie mówi, że gałęzie odcięte są zniszczone, ale że są palone. Chodzi o to, że klasa Wielkiego Grona jest oddzielona od krzewu winnego i palona, ale ponieważ nie jest zniszczona, ilustracja kładzie nacisk na owoce, a nie na inne szczegóły. W przeciwnym razie Wielkie Grono musiałoby pozostawać w krzewie winnym. Ci, którzy nie wydają owoców, są odłączani. Ci, którzy wydają owoce, są przycinani, aby przynosili więcej owoców. Ta przypowieść wydaje się podkreślać tylko prawdziwy Kościół.



Nawet zniszczenie tu nie jest uwydatnione, lecz tylko prawdziwy Kościół i owoce wydawane przez członków Kościoła.

Jan 15:3-5 - „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie”.

Zauważmy, że jest tu użyty zwrot „wiele owocu”. Można powiedzieć, że „wiele owocu” wydaje tylko prawdziwy Kościół. Jezus powiedział jednoznacznie: „Jeśli we mnie trwać będziecie, niewątpliwie wydacie wiele owocu”. Przypowieść nawiązuje do bliższej relacji z Panem, nie tylko przez okazywanie Mu wierności wtedy, gdy się Go nie zapieramy. Klasa, która wydaje wiele owocu, bardzo dobrze zna wolę Pana. Nacisk jest położony na wydawanie owocu, a nie na ich przyszły los. Tylko Małe Stado prawdziwie trwa w Panu, a Pan prawdziwie trwa w nich.

Komentarz: Członkowie Małego Stada nieustannie czuwają, aby wyzbywać się cielesnego splamienia, okazując posłuszeństwo woli Ojca, jak dalece to jest możliwe.

Jan 15:6-7 - „Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam”.

Tylko członkowie Kościoła mają pewność, że ich prośby są zgodne z wolą Bożą i zostaną spełnione.

Komentarz: Mamy pokazany postęp i wzrost owocu. Werset 2 mówi, że ci, którzy wydają owoc, są oczyszczani, aby wydawali więcej owocu. Jeśli nadal będą trwali w krzewie winnym, dadzą wiele owocu (werset 5). Jest to trudna przypowieść i nie należy jej mieszać z innymi obrazami, co jest łatwo uczynić. Ci, którzy są „wyrzuceni precz”, nie wydają się ukarani wtórą śmiercią.

Pytanie: Trudno jest zrozumieć, że odcięcie gałęzi, która nie przynosi owocu, nie jest obrazem na wtórą śmierć. Werset 4 mówi, że latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym. Ta myśl wydaje się zgodna z faktem usychania latorośli. Koniec wersetu 5 mówi: „Beze mnie [odcięci ode mnie – przypis na marginesie w Biblii króla Jakuba] nic uczynić nie możecie”. Zdawałoby się, że po odcięciu latorośli nie tylko nie ma większego wzrostu, ale

raczej jest pogorszenie. W takim razie, w jaki sposób przypowieść mogłaby mieć zastosowanie do klasy Wielkiego Grona, której członkowie są co najmniej zwycięzcami?

Odpowiedź: Jednak inne obrazy pokazują, że spalenie niekoniecznie jest kompletnym zniszczeniem. Apostoł Paweł mówi o niektórych budowniczych używających drewna, siana i słomy, które nie są „owocami”. Złoto, srebro i kosztowne kamienie są „owocami” w królestwie minerałów. Rudy są oddzielane od ziemskiego gruntu i oczyszczane zwykle poprzez proces rafinacji. Zniszczenie drewna, siana i słomy jest również procesem, ale osoba bywa ocalona. Przypowieść pokazuje dwa sposoby łączności z Panem:

(1) Jeśli naśladowcy Jezusa trwają w Nim,

(2) Jeśli On trwa w nich.

Wielkie Grono trwa w Chrystusie, ale On nie trwa w nich. Dlaczego nie? Ponieważ członkowie Wielkiego Grona nie są wystarczająco poświęceni, aby poznać i chcieć zrozumieć w pełni Bożą lub Chrystusową wolę względem nich. Wydaje się, że nacisk położony jest na owoce.

Pytanie: Ponieważ niektóre przypowieści pomijają klasę Wielkiego Grona, czy taki przypadek mógłby występować tutaj? Ta przypowieść pokazywałaby wówczas tylko Kościół i klasę wtórej śmierci.

Odpowiedź: Podczas porównywania różnych artykułów z reprintów odnośnie do tej przypowieści, pojawiają się pewne problemy. Zauważcie, że „winogrodnik” (z wersetu 2 – Bóg) odcina latorośl, która nie wydaje dużo owocu. Próbując zharmonizować szczegóły przypowieści, pastor powiedział, że ci, którzy sami siebie odcinają, idą na wtórą śmierć tak jak ci, których Pan odcina. W ten sposób pastor stosuje wtórą śmierć - wobec tych, którzy oddzielają się od miłości Boga. Miał on również odczucie, że odcięte latorośle niekoniecznie idą na wtórą śmierć.

Pytanie: Czy werset 11 byłby tu pomocny? „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”. Ten zwrot odnośnie do „zupełnej radości” apostoł Jan używa w Ewangelii Jana 16:24, 17:13 i w 1 Liście Jana 1:4. Wielkie Grono będzie miało radość, ale czy moglibyśmy powiedzieć, że ich radość była „zupełna”? Ponieważ „zupełna radość” jest tutaj celem, czy przypowieść nie skłaniałaby się raczej do Małego Stada?

Odpowiedź: Nacisk położony jest na specjalny związek Jezusa z prawdziwą klasą Kościoła (Małe Stado). Wszyscy inni z poświęconych są oddzieleni niezależnie od ostatecznego ich przeznaczenia. W ujęciu pewnych obrazów, klasy wtórej śmierci i Wielkiego Grona.



na zostaną spalone. Najbardziej budującą tutaj lekcją jest przynoszenie owocu. Ojciec pragnie, abyśmy wydawali wiele owocu. Oczywiście, przycinanie wskazuje na dyscyplinę. W odniesieniu do przycinania pastor powiedział, że możemy mieć pewne marzenia i ambicje posiadania talentu lub talentów w związku z tym, co chcielibyśmy poświęcić Bogu lub czemuś innemu, ale On może po prostu je odciąć. Zamiast odczuwać frustrację, musimy zrezygnować z nich dla czynienia woli Bożej. Musimy zaakceptować, że to nie było wolą Pana względem nas. Może nawet nie dojść do zrealizowania rzeczy, którą bardzo pragniemy uczynić dla Boga.

„Jeśli trwamy w Chrystusie i Chrystus trwa w nas”, „jeśli przestrzegamy Jego przykazań” i „jeśli Jego słowa trwają w nas” – te wersety pokazują ważność instrukcji, nie tylko odnośnie do chęci czynienia Jego woli, ale do rzeczywistego wykonywania Jego woli. Jaka więc jest „Jego wola”? Wola Jezusa stała się przykładem w Jego życiu i w Jego naukach. Zatem ta przypowieść pokazuje ważność instrukcji, przycinania i wszystkich konstruktywnych aspektów wydawania owocu. Jednak drugi obszar naszych rozważań (będąc odcięty od krzewu winnego) powoduje pewne trudności. Być może próbowałeś wprowadzić klasę, nad którą nie powinniśmy się zastanawiać; klasę Wielkiego Grona już przeszliśmy. Istnieją też inne interpretacje, więc teraz pozostawmy tę przypowieść. Jednak interesuje nas jeden punkt. Klasa Wielkiego Grona jest oddzielona od Pana, ale istnieją różne rodzaje oddzielenia. Przykłady tymczasowego oddzielenia są następujące:

- (1) Będąc na krzyżu, Jezus zawołał: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat. 27:46). To było chwilowe poczucie oddzielenia od Boga, ponieważ Jezus był ofiarą za grzech i musiał stać się przekleństwem. Oddzielenie od Boga było częścią Jego doznań.
- (2) Inny rodzaj odcięcia jest pokazany w klasie kozła wypuszczanego na pustynię. Członkowie tej klasy będą odczuwali odosobnienie, chociaż nie będą całkowicie odcięci.

Kiedy czytamy przypowieść tutaj w rozdziale 15, nie jesteśmy pewni, jaki rodzaj oddzielenia jest wskazany: stały lub tymczasowy. Czy Bóg nie będzie miał nic wspólnego z pojedynczą osobą, czy dla tej osoby nie ma więcej życia? Zarówno klasa Wielkiego Grona, jak i klasa wtórej śmierci będzie spalona, z dostaniem się do dwóch różnych miejsc docelowych. Wszyscy, którzy wchodzić do prawdziwego winnego krzewu, poświęcając się w pełni i bez zastrzeżeń. Przynależność do winnego krzewu jest ogromnym przywilejem. W latach po poświęceniu się ważna jest osobista kontrola samego siebie. Możemy zadawać sobie różne pytania: Czy Kocham Pana? Gdybym mógł cofnąć moje życie, czy ponownie poświęciłbym się Panu? Potwierdzające od-

powiedzi są bardzo zachęcające. Pozostawanie w Prawdzie zachęca, pokazując, że nadal Kochamy Prawdę. Te zapewnienia będą nas chronić przed zniechęceniem. Czy chcę, aby Boża wola była moją wolą? Czy próbuję zadowolić Pana? Czy chcę moje powołanie i wybranie uczynić pewnym? Są to przydatne pytania do rozsądzania samych siebie. Jeśli zauważymy odpowiedzi wahające się na te proste pytania, to rozpoznamy potrzebę wzmocnienia się przez osobistą modlitwę, post, modlitwy innych itp. Dobrze jest badać i kontrolować nasze motywy.

Jan 15:8-10 - „Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem; trwajcie w miłości mojej. Jeśli przykazań moich przestrzegacie, będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości Jego”.

Werset 9 jest pełen uczucia: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem”. W obecnym życiu nie możemy w pełni ocenić społeczności Ojca z Synem i miłości Ojca do Syna, ale Jezus powiedział, że jak Ojciec umiłował Go, tak On miłuje nas.

W związku z tym Jezus mówi nam, abyśmy „trwali” w Jego miłości. Przez wiarę mamy uchwycić to, że Jezus ma osobiste zainteresowanie każdym z nas jako jednostką.

Pytanie: Werset 3 wydaje się mieć związek z klasami omawianymi w przypowieści o prawdziwym krzewie winnym, latoroślach oraz winogrodniku. „Wy jesteście już czysti dla słowa, które wam głosiłem”. Wcześniej, tej samej nocy (wieczery i zdrady), Jezus powiedział: „I wy czysti jesteście, lecz nie wszyscy” (Jan 13:10), odnosząc się do Judasza, który nadal był obecny z nimi. Według rozdziału 15 Judasz ich opuścił, a Jezus rozmawiał z jedenastoma. Jezus miał nadzieję – i faktycznie wiedział – że jedenastu okaże wierność i przyniesie wiele owoców. Czy myśl o latorośli, która nie wydaje owocu i jest odcięta jako zeschła i wrzucona przez ludzi do ognia na spalenie (Jan 15:2,6) nie mogłaby nawiązywać wtedy szczególnie do Judasza, wskazując na kontrast między Małym Stadkiem a klasą wtórej śmierci? Rzeczywiście, nie bierzemy pod rozwagę klasy Wielkiego Grona odnośnie do wydawania przez nich wielu owoców lub według miejsca docelowego.

Odpowiedź: Tak, wydawanie wielu owoców było głównym punktem naszych rozważań, ale nie możemy być surowymi dogmatykami odnośnie do losów tych, którzy nie wydają owoców w przypowieści.

Jan 15:11 - „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”.

Jaka jest „radość” Jezusa, której On pragnie dla swoich



uczniów i nawet chciałby ją zwiększyć? Jezus rozmawiał o radości w co najmniej trzech innych miejscach.

(1) *„Dotąd o nic nie prosiłście w imieniu moim; proście a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna”* (Jan 16:24).

(2) *„Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli [jedenastu apostołów] w sobie moją radość w pełni”* (Jan 17:13).

(3) *„A to piszemy, aby radość nasza była pełna”* (1 Jana 1:4).

Wszystkie te trzy wersety Pisma Świętego pokazują występowanie „radości” w obecnym życiu. Tuż przed swoją egzekucją Jezus mówił o swojej radości, jaką posiadał (*„aby mieli w sobie moją radość”*). Jezus pragnął, aby Jego uczniowie mieli więcej pełnej radości w obecnym życiu. (Oczywiście, jeszcze większa radość czeka na tych, którzy są wierni, gdy wkraczą poza zasłonę). Jezus chciał, aby Jego radość pozostawała w uczniach. W wersecie 10 powiedział: *„Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, jeśli w radosnej społeczności mnie powierzycie wasze życie i siedząc u moich stóp, będziecie uczyć się ode mnie, odczujecie radość”*. To jest jeden punkt widzenia. *„Jeśli wytrwacie w tej społeczności do końca waszego ziemskiego życia, możecie spodziewać się nagrody, którą ja otrzymam od Ojca”*.

Pomimo przykrości, jakich Jezus doświadczył przy stole Pamiątkowym, mówił On o radości, jaka wypływała ze znajomości Ojca i czynienia Jego woli. Do tego rodzaju radości i społeczności Jezus nawiązywał w wersecie 11. W Ewangelii Jana 17 Jezus mówił o radości, chociaż agonia Jego męczeńskiej śmierci w Ogrodzie Getsemane nastąpiła już za krótką chwilę. Podczas Pamiątkowej Wieczery wyraził się: *„smężna jest dusza moja aż do śmierci”* (Mat. 26:38), ale mówił również o radości. Jednak „radość” nie jest tutaj radością w zwykłym znaczeniu tego słowa. Radość jest przeciwieństwem smutku, chociaż są różne rodzaje smutku. Na przykład, jeśli wiedzielibyśmy, że nie czynimy woli Bożej, nasz smutek byłby cięższy do zniesienia, niż smutek wynikający ze straty czegoś lub kogoś. Smutek doświadczany na skutek poważnych przestępstw jest znacznie cięższy do przeżycia. Zwykle myślimy o rzeczach w kategoriach ludzkich, gdy radością jest np. spędzanie miłego czasu w towarzystwie rodziny. Istnieje jednak inny rodzaj radości, który nie ma nic wspólnego z pogodą lub zewnętrznymi okolicznościami. To jest radość duchowej społeczności z Panem Bogiem. W ramach tej wspomnianej sytuacji moglibyśmy być udręczeni smutkiem i modlić się, ale bądźmy wdzięczni, że mamy dostęp do tronu łaski. Jezus nawiązywał do tego typu radości.

Komentarz: Winogrodnik (Ojciec) oczyszcza tych,

którzy wydają owoc, aby wydawali obfitszy owoc. Doświadczenie oczyszczania i karania może być ciężkie, ale kiedy zdajemy sobie sprawę, że to jest dowodem miłości Ojca, radujemy się. Jeśli taką społeczność utrzymujemy z Ojcem, pozostaniemy latoroślami krzewu winnego.

Odpowiedź: Podczas gdy Jezus dawał uczniom informacje o tym, jak winogrodnik oczyszcza latorośle, On sam miał być wkrótce oczyszczony na krzyżu. Chociaż lekcje i zasady Jezus kierował do swoich uczniów, jak zwykle odnoszą się one również do nas. Inne zastosowanie Jego lekcji może okazać się też bardzo korzystne. Psalmista Dawid wyrażał swoją radość słowami: *„Pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój”* (Psalm 40:9). *„O jakże miłuję Zakon twój, przez cały dzień rozmyślam o nim”* (Psalm 119:97). Bez względu, czy sprawia nam to przyjemność, czy też nie, powinniśmy pragnąć, aby czynić wolę Ojca. *„Ześlij smutek, ześlij ból. Słodkie będzie ich przesłanie, słodkie powtarzanie”*. Te słowa hymnu wyrażają szczere uczucia osoby prawdziwie poświęconej. Kiedy przechodzimy wstrząsające doświadczenia, musimy je właściwie przyjmować w duchu pełnego poświęcenia, mówiąc: *„Słodkie jest ich przesłanie, słodkie powtarzanie”*. Apostoł Paweł powiedział, że *„żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości”* (Hebr. 12:11). Doświadczenia smutku i bólu są dla nas lepsze, jak długo jesteśmy słusznie ćwiczeni i właściwie je przyjmujemy. Innymi słowy, próba naszej wiary jest znacznie cenniejsza niż złoto, które ginie, będąc próbowane przez ogień (1 Piotra 1:7). Doświadczenie ognia lub innego oczyszczenia jest niezwykle cenne, nawet jeśli nie jest przyjemne. Stąd więc nie mamy się dziwić, *„jakby nas coś niezwykłego spotkało, gdy nas pali ogień”* (1 Piotra 4:12). Lekcje samodyscypliny i strzeżenia się przed złem (przykre wydarzenia) są cenniejsze niż złoto.

Jan 15:12 - „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem”.

Sposób wzajemnego miłowania się jest określony słowami Jezusa - *„jak ja was umiłowałem”*. Patrzymy na Jezusa, aby zobaczyć, jak On miłował swoich uczniów. Z powodu jednej rzeczy ich krytykował. Ewangelie nie podkreślają uprzejmości Jezusa w sensie unikania przez Niego ostrych wypowiedzi, aby nikogo nie obrazić. Słowa, myśli i przesłania były tym, co przedstawiał. Uczymy się z nich, a także z tego, czego On NIE uczynił dla swoich uczniów. Na przykład, rozważmy, ile czasu On spędził na społeczności z nimi (Jan 15:11). Miał wiele możliwości i mógł odejść od nich, czyniąc wiele innych rzeczy, ale Jezus poświęcił im dużo czasu. Oni zawsze „deptali Mu po piętach”. Nieustannie będąc w społeczności z nimi, robił wszystko, aby mogli zrozumieć Bożą wolę. Ten wersec sugeruje, że powinniśmy być zapoznani z Jezusem, z Jego przypowieściami,



naukami, czynami itp. Niestety, wielu chrześcijan zbyt mało rozważa życie i misję Jezusa, ale spędzają dużo czasu na innych przedmiotach. Nie powinniśmy miłować według naszych uczuć. Bardzo często interpretujemy miłość według naszego osobistego podejścia (poczucia), ale możemy uzyskać nieco lepszy wgląd w ten przedmiot, studiując przykład Jezusa i apostołów. Powinniśmy rozmyślać o tych rzeczach. Biblia jest fundamentem naszej wiary. Oczywiście, szczególnie posłańcy mogą nam pomóc, ale oni nie są tym samym, co Słowo Boże. Nauczyciele powinni kierować nas tylko do Słowa Bożego. Miłowanie według zaleceń Jezusa wymaga zrozumienia Pisma Świętego.

Jan 15:13 - „Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich”.

Chociaż oczywiście jest zalecane, aby z narażeniem nawet własnego życia ratować inne życie (jak wskoczenie do lodowatej wody dla uratowania tonącego człowieka), to nie jest przykład miłości, o której tutaj mowa. To jest miłość, ale nie ta miłość, którą Jezus ma na uwadze. On odnosi się do ofiarniczego, codziennego umierania, czyli oddawania życia, co jest miłością *agape*. Kiedy Jezus zmarł na Kalwarii, zmarł za świat, w którym znajdowało się wielu wrogów prześladowających Go z powodu swej nieświadomości. Jednak tutaj Jezus powiedział, że największą miłością jest kładzenie życia za przyjaciół. Jak można to wytłumaczyć? Przez trzy i pół roku Jezus oddawał swoje życie za swoich przyjaciół. Jego miłość nie była tylko owym jedynym aktem na Kalwarii, ale nieustannie ciągłym się składaniem życia i ofiary. Apostoł Paweł powiedział: „*Tak ja codziennie umieram*” (1 Kor. 15:31). Kalwaria była kulminacyjnym punktem tego okresu. Akt umierania może być natychmiastowy i szybki. Może być okazany bez przemyślenia, ponieważ niektórzy ludzie instynktownie robią pewne rzeczy. Kiedy jednak twoje życie jest zaprogramowane, aby każdego dnia postępować w harmonii z wolą Boga, ono właśnie jest tym, do czego Jezus tutaj się odniósł. Taka miłość wymaga ciągłej koncentracji i czynów.

Pytanie: W jaki szczególnie sposób Jezus składał swoje życie za swoich uczniów przez trzy i pół roku?

Odpowiedź: W tym okresie Jego cuda dla ludzi nie były codziennymi wydarzeniami, szczególnie gdy Jezus znajdował się w warunkach pustynnych, podczas podróży z miejsca na miejsce. Większość swoich dni spędzał ze swoimi uczniami. Byli z Nim każdego dnia, chociaż czasami inni wkraczali na Jego ścieżkę. Zasada brzmi: „*dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary*” (Gal. 6:10). Jezus koncentrował się na nauczaniu swoich uczniów. Okazał szczególnie wysiłek, aby znaleźć niektórych apostołów, na przykład Mateusza i Filipa. Miał także mistrzowski plan pomaga-

nia im, stopniowego nauczania ich i wspierania w rozwoju ich wiary i poznania. To planowanie i pomoc było Jego miłością do nich – Jego zainteresowaniem i troską o ich rozwój. Jezus używał wielkiej mądrości w przyjmowaniu ich lub stopniowym nauczaniu ich krok po kroku. Takie myślenie – pomimo odczuwalnego zmęczenia, po dokonanych cudach i wysłuchiowaniu krytycznej ich oceny, obciążało Jezusa, objawiając Jego miłość do nich. Jezus naprawdę był Mistrzem w nauczaniu. Koncentrował się na swoich uczniach, a nie na świecie, który był u Niego na drugim miejscu. Podczas gdy Jezus umarł za świat, pierwszeństwo odnosiło się do Jego uczniów. Ważną lekcją dla nas jest to, że nawet w rodzinnych relacjach (matka, ojciec, siostra itd.) nasze główne zainteresowanie powinno być kierowane do ludu Bożego. Werset 1 Listu Jana 3:16 potwierdza tę myśl: „*Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci*”. List do Rzymian 16:3-4 podkreśla podobną myśl: „*Pozdrówcie Pryskę i Akwilę, współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, którzy za moje życie szyi swej nadstawili, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie*”.

Jan 15:14 - „Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję”.

Zwróćmy uwagę na słowa: „*Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję*”. Ci, którzy czynią Bożą wolę, są przyjaciółmi Jezusa, matką, ojcem, bratem itp. Bliskość społeczności całkowicie jest uzależniona od posłuszeństwa Bożej woli.

Komentarz: Ciekawe jest, że Jezus użył tutaj słowo „przyjaciele”, ale trochę później, nazwał też Judasza „przyjacielem” (choć jest tu inne greckie słowo). Co za ironia! Ten, który miał być Jego przyjacielem i bliskim towarzyszem, obrócił się przeciwko Niemu.

Odpowiedź: Apostoł Paweł też to czynił, gdzie wydawał się robić sprzeczne oświadczenia. Werset 15 mówi, że uczniowie nie byli sługami, ale przyjaciółmi i inne zapisy Pisma Świętego nazywają ich synami. W słowie „przyjaciel” zawarte jest bardziej osobiste uczucie i miłość niż w słowie „sługa”. Sługa może być szanowany, sumienny i dobry, ale przyjaciel byłby – jeszcze bliższy tych zalet. Biblia często porównuje chrześcijanina do sługi, ale zwrot „być przyjacielem” wyraża bliższą więź uczuciową. „Phileo” (braterska) miłość jest bardzo wzniosłą formą miłości. Prawdziwa (bezzinteresowna) miłość „*agape*” jest najwyższą formą, ale nawet ta wymaga, aby ją określić. Naszymi przyjaciółmi są ci, u których widzimy pragnienie i wysiłek, aby czynić wolę Bożą. Im więcej widzimy w nich tego pragnienia, tym bliższą utrzymujemy z nimi zażyłość – nawet bliższą niż z rodziną cielesną. Jeśli widzimy, że ktoś próbuje czynić wolę Bożą z respektem dla niej, oceniamy go znacznie wyżej. Słowo „przyjaciele” z wersetu



14 obejmuje wszystkich prawdziwych chrześcijan podczas całego Wiek. W czasie trzech i pół lat Jezus pozostawił przykład i instrukcje dla wszystkich swych naśladowców. Jezus przyjął tych, których Ojciec pociągnął – nie z osobistego punktu widzenia, ale dlatego, że właśnie Ojciec ich pociągnął. Dlatego Jezus może pominąć pewne cechy wywołujące względem kogoś antypatię, niechęć lub wrogość z powodu koloru skóry, narodowości, pochodzenia, sposobu bycia itp. Kluczowym punktem jest pragnienie czynienia woli Ojca. Proporcjonalnie do tego tacy są pociągani do Jezusa i odwrotnie.

Jan 15:15 – „Już was nie nazywam sługami, bo służa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam”.

Sługa lub niewolnik jest zwykle powiadamiany, aby wykonywał pewne rzeczy. Może być informowany odnośnie do niektórych spraw, ale stosunkowo niewiele, gdyż jest po prostu sługą.

Pytanie: W Ewangelii Jana 16:12 Jezus powiedział: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie”. Jednak tutaj, w wersecie 15, Jezus mówi: „Wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam”. Jak można zharmonizować ze sobą te wypowiedzi? Według biblijnej wersji króla Jakuba, czy w wersecie 15 poprawnie został użyty czas w powyższym stwierdzeniu: „oznajmiłem wam” lub „oznajmię wam”? Czas jest poprawnie użyty. Czy werseł 15 może świadczyć, że Jezus powiadomił apostołów o wszystkich rzeczach, które były im potrzebne w tamtym czasie, przed Jego ukrzyżowaniem? Oczywiście, duch święty miał objawić im więcej rzeczy później.

Odpowiedź: Tak. Również (i szczególnie), zanim Jezus przyszedł tutaj później, Ojciec dał Mu instrukcje, co miał czynić i mówić. Dlatego tym, co ujawnił swoim uczniom, były te wszystkie rzeczy, które Ojciec pragnął, aby wiedzieli przed Pięćdziesiątnicą. Innymi słowy, od Jezusa było wymagane, aby objawił im pewne rzeczy. Oto kolejny przykład wskazujący, że biblijne słowo „wszystko” należy nieraz dostosować do kontekstu. Jezus podał już apostołom swoje wielkie proroctwo zapisane w Ewangelii Mateusza 24, dotyczące całego Wiek. Stąd też powiedział im wiele rzeczy, których nie rozumieli w tamtym czasie przed Pięćdziesiątnicą. Z tego punktu widzenia Jezus ujawnił wszystko, co powinien był powiedzieć, wszystkie niezbędne rzeczy, wszystko, co Ojciec kazał Mu ujawnić, nawet jeśli by tego nie zrozumieli. Dla przykładu: nawet częste powo-

tarzania o potrzebie Jego śmierci i powrocie do Ojca nie docierały do nich wcześniej, aż dopiero czytamy o tym w środkowej części Rozdziału 16, gdy zaczęli zdawać sobie sprawę, że On umrze i pozostawi ich. Oni wiedzieli, ale nie pojmując wszystkiego, zaczęli w końcu przyswajać sobie te myśli. Biblia pokazuje chrześcijanina jako sługę lub niewolnika, jako przyjaciela, jako syna i jako brata Jezusa, a każdy tytuł ma właściwe temu miejsce lub okoliczności. Podczas misji Jezusa chrześcijanin nie był nazywany bratem ani synem. Te określenia nie były używane przed Pięćdziesiątnicą. Dopiero po spłodzeniu z ducha świętego uczniowie byli uważani za członków rodziny. W tym czasie stali się synami Ojca i braćmi Jezusa.

Jan 15:16 – „Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam”.

Jezus nie mówił tutaj o wszystkich chrześcijanach, ale o apostołach, których wybrał i ustanowił. Znał ich, zanim oni Go poznali. Słowo „apostoł” oznacza „wysłany naprzód”, „wysłaniec”. Jezus mianował apostołów, a później wskazał im, co mają robić. Było ich tylko dwunastu (Obj. 21:14). Instrukcja: „cokolwiek byście zwiędali na ziemi, będzie zwiędane i w niebie” stosowała się tylko do nich (Mat. 18:18). Inni chrześcijanie nie mają takiego upoważnienia Pisma Świętego. Na przykład, apostoł Paweł dał dwa różne rodzaje zaleceń dotyczących starszych i młodszych wdów.

Ta rada staje się obowiązująca pod względem ważności i pokazuje myślenie apostoła. Jezus wybrał apostołów i przeznaczył, aby „owoc wydawali i aby owoc ich był trwały”. Oczywiście, omawiane w tym rozdziale wydawanie owocu odnosi się zwłaszcza do apostołów. Jednakże jest dla nas właściwe, abyśmy wyciągnęli naukę odnośnie do naszego wydawania owocu. Rozważmy słowa Jezusa: „O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam”. W pewnym stopniu stosujemy te słowa do siebie, ale dodajemy: „według Twojej woli”. Nie ma żadnego zła w proszeniu, jeśli dodajemy klauzulę kwalifikacyjną. Z drugiej strony, apostołowie, którym zostało powierzone bardzo ważne dzieło, wyrażali prośby z tytułu posiadania przez nich nadzwyczaj wysokich przywilejów. Bez wątpienia, wszyscy modlili się gorliwie o wykonanie swojej posługi, ponieważ mieli dodatkową odpowiedzialność.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez brata Franka



Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne.

*) – Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916” – (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella jakie były wydawane za jego życia.